

GROM

REMBERTOWA

i OKOLIC.

Adres Redakcji i Administracji: Rembertów Nowy, ul. Gen. Sosnkowskiego Nr. 34.

Prenumerata: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.

Treść numeru niniejszego:

„Grom” o sobie
Już się robił
Gęsina czy... śledzie? (sonet)
Powszechny spis ludności
Po roku...
Droga bliska, ale śliska...
Burza w szklance...
Jak oczyścić źródła zarazy
Więcej światła
Skąd wziąć pieniędzy?
Za chleb kamieniem
„Pocisk” w dobie bezrobocia
Szlak go trafili (odcinek)
Rembertów 11 listopada
Pod skrzydłami „Srebrnego Ptaka”
Długie żale na krótkie spięcia
Kasa Chorych morduje
Za złamane życie
Kronika zamiejscowa
Zapiski
Humor: Wędrowiec.

„Grom” o sobie

W naszej odezwie programowej zaznaczyliśmy bardzo wyraźnie, że na łamach „Gromu” nigdy nie będzie miejsca dla prywaty, ani też dla brudnego egoizmu partyjnego.

Chcemy służyć wyłącznie sprawie publicznej, pod kątem interesów najszerzego ogółu — nie zaś komukolwiek poszczególnej. Chodzi nam o dobro społeczne, moralne i materialne, będące udziałem każdego obywatela.

Wyjątek — i to tylko pozorne — stanowią wypadki indywidualnego pokrzywdzenia, w której zawsze stajemy po stronie pokrzywdzonego; ten zaś najczęściej bywa zarazem tym „słabszym”.

Powiadamy: pozornie, bo stawianiu w obronie jednostek ma tym razem znaczenie zasadnicze: tępienia zła, w jakiegokolwiek się ono przejawia postaci.

Chcemy być wyraziście opinii publicznej, nieskażonej żadnymi względami ubocznymi, aby do nas z równym zaufaniem zwracali się wszyscy, bez różnicy i wyjątku. Bo tylko wtedy zadanie nasze jako jedynego organu prasy na

danym terenie, może być wypełnione z całą sumiennością.

Z najwyższym przeto oburzeniem i jak najbardziej stanowczo odieramy przejawione już zakusy i uroszczenia ze strony pewnych grup czy jednostek do prawa wyłączności w eksploatacji łamów „Gromu”.

Służymy społeczeństwu i obronie każdej słusznej sprawy

I to na pełny regulator!.. Wagon węgla dla bezrobotnych (zarejestrowanych) gminy Wawer znajduje się już w drodze do Rembertowa! Komitet Pomocy Bezrobo-

bez przywilejów i monopolów na czyjaśkolwiek stronę.

„Grom” był, jest i pozostanie niezależnym rzecznikiem ogółu!

tnym, pochodzący z nominacji, jest tym samym komitetem, który poprzednio — nieświadom instrukcji — wyłonił się z wyboru, a ściślej mówiąc z delegacji poszczególnych zrzeszeń i instytucji.

Ponieważ w chwili, gdy kreśliły te słowa, władze Komitetu nie są jeszcze ukonstytuowane, wstrzymujemy się z wyliczaniem nazwisk, znanych

już z poprzedniego składu. Zaznaczyć tylko wypada, że przewodniczącym jest p. Dionizy Zdzieszyński. Pozostały skład zespołu prawie że nie uległ zmianie.

Na dwóch dotychczasowych zebraniach (we wtorek i w piątek) wyjaśniono tylko zasadnicze przesłanki oczekujących zadań i sposobu ich wykonania. I tak składki pieniężne, zebrane na danym terenie, muszą być przekazywane do P.K.O. na rachunek Centrali, która dokonywa rozdziału zasilek według klucza istotnej potrzeby. Akcja składkowa bowiem prowadzona będzie na obszarze całego Państwa, podczas gdy z pomocy korzystać będą tylko te miejscowości, które posiadają bezrobotnych, a są przecież nawet w obrębie naszej gminy osiedla wolne od tego balastu (np. Wesola).

Dary w naturze natomiast gromadzone będą w Gminie i na miejscu bezpośrednio rozdzielane.

O dalszej akcji Czytelnicy „Gromu” znajdą szczegółowe informacje w każdym kolejnym numerze.

Już się robił

Gęsinka czy... śledzie?

A jak to było z tym świętym Marcinem,
Co zwykł harcować na białym rumaku,
No i... gęsinę przedziwnego smaku
Podławać grzanem piekłem albo winem...

Potem zaś znówu klin wybił klinem,
Jak się to mawiać zwykło: w braku łuku
I płóć gardło „kropelką” koniaku,
Staraczką, whisky, absyntem lub ginem.

Piechotę przybył święty Marcin nimie,
Nie pomnąc wcale nawet o gęsinie,
O kiellszeczku, szklance i butelce...

Tak, na piechotę przywędrował z rają,
Zabywszy zgola o starym zwyczaju,
Biedusią naszą zatroskany wielce...

— Lecz skądże — pyła — te plotki o śledzie?
Skądże? — z wysiłkiem sobie przypomnia,
Kiedy go zewsząd wita gęsta młina,
A sama pańskość i dworskość na przedzie...

Choć gęsinę zastępują... śledzie,
A bawarczka — stórego węgryna...
Dziś nie uświadczysz, jak tam kto poczyna,
Wielce szanowny i miły sąsiedzi!

Tak zbłył z tropu sztucznie pozory,
Czcigodny Marcin (nieświadom przekory),
Patrząc i tęsknotą po niebieskim błoniu,

Rzecz: „Tu przecie wszystko bardzo ładnie,
A prawdy... żaden święty nie odgadnie!”
I odszedł pieczo, zabywszy o koniu...

Tadeusz Jan Żmudziński

PO ROKU

„Nie butelka... a jednak! Inaczej powiedzieć się nie da, tylko „zakorkowany”.

Tak jest. Rembertów, i to ten lepszy, kryjący w sobie żyłkę Yankesów, ten, który w trzy chude lata wybudował bezmała trzysta domów i w którym tkwią olbrzymie możliwości rozwojowe, i z którym związane są wszystkie nadzieje mieszkańców na przyszłość, czyli krótko mówiąc: Rembertów Nowy, położony po prawej stronie magistrali kolejowej Warszawa — Siedlce — Brześć — Stołpce, — zamknięty ma bezpośredni dostęp do tej ożywczej arterji, a to zarówno dla ruchu osobowego, jak i towarowego.

Jest to tak nieprawdopodobne, tak trudne do uwierzenia, tak sprzeczne z elementarnym pojęciem o zadaniu komunikacji, — że Czytelnik, zwłaszcza obyty z kulturalnym Zachodem, posiadzi nas o żłośliwą insynuację.

A jednak!

Rembertów Nowy, oparty na przeszlenu i kilometra o tor kolejowy i graniczący o młodzie

z terenem stacji, nie ma do niej przystępu na prostej i krótkiej drodze, lecz z ciężarem krążyć musi i kołować po przepastnych manowcach, do dwóch blegunowo położonych przelazów — po obu krańcach miejscowości, — pasażerów zaś w ilości półtora tysiąca osób dziennie przemycą

zakazanym szlakiem przez palisadę i torowisko, często gęsto okupując ten szmugiel utratą zdrowia, a nawet życia któregoś z obywateli. Także zarząd kolejowy skarty się na szkody, ponoszone w obsuniętych szkapach i uniesionem mieniu przez inwadentów”.

Tak pisał „Grom” z 9 listopada 1930 r.
Co uczyniono w tej mierze? Nic!

Rembertów 11 listopada

Rembertów uczcił święto narodowe z całą okazałością. Wieczorem 10 bm. odbył się capstrzyk przy wielkim zainteresowaniu publiczności, która wyległa na ulice. Dworzec P.K.P., główna brama „Pocisku”, gmach szkolny, Urząd Pocztowy, Posterunek P. P., Urząd Gminy i wystawy sędypowe przybrane były w emblematy państwowe i rzesiście iluminowane. Nazajutrz, dnia 11 bm. o godz 10 rano zebrały się na

placu poligonowym oddziały miejscowej załogi, młodzież szkolna pod przewodem nauczycielstwa, organizację ze sztandarami, zarówno polskie jak i żydowskie (Misrah), przyczem duchowieństwo wyznania mojżeszowego reprezentowało dwóch rabinów (w tem jeden specjalnie przybyły z Warszawy, dla odprawienia solennego nabożeństwa w miejscowej synagodze). Masę polową odcelebrował kapelan garnizonu i zarazem

proboszcz parafji rembertowskiej, ks. Stanisław Małek, który wygłosił kazanie.

Następnie oddziały wojskowe i huśce młodzieży oraz organizacja przededłowały przed Dowódcą Garnizonu Pułk. Olbrychtom.

Wieczorem w wypełnionej po brzegi sali kinoteatru „Srebrny Ptak” odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem wszystkich organizacji pod przewodem Straty Pożarnej.

Powszechny spis ludności

Doniosły akt powszechnego spisu ludności, zapowiadany w całej Polsce na dzień 9 grudnia 1931 r., nie zaskoczy nas nieprzygotowanych.

Jak stwierdziło poniedziałkowe

zebranie komisarzy spisowych, zwołane przez komisarza obwodowego na gminę Wawer, p. Skórkowski, przygotowanie do spisu na terenie Rembertowa i okolic rozwija się planowo.

Gmina Wawer podzielona została na 105 okręgów spisowych, z czego sam Rembertów liczy ich 24 (Stary 13, Nowy 11).

Komisarz obwodowy rozesłał w myśl instrukcji zaproszenia do organizacji, by przedstawiły kandydatów na komisarzy spisowych. W odpowiedzi na tę odezwę wpłynęło aż 180 kandydatów. Z tej liczby wybrano najodpowiedniejszych i zamianowano 9 komisarzy starszych (do sprawdzania dokonanych spisów), oraz 105 komisarzy spisowych, dających rękojmię sumiennego wykonania tej tak ważnej i odpowiedzialnej pracy, spełnianej honorowo.

Obecnie komisarze studjują dany im materiał Instrukcyjny.

KINO-TEATR
„SREBRNY PTAK”
w Rembertowie.

dn. 14 i 15 listop.

Najświetniejszy film polski
**TAJEMNICA PRZYSTANKU
TRAMWAJOWEGO**

z gwiazdą ekranu **JADWIGĄ SMOBARSKĄ**
i tytanem sceny **JÓZEFEM WĘGRZYNYM**
NA SCENIE REWJA NIESPODZIANEK!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA

Okuniew

Straż Pożarna

Straż Pożarna w Okuniewie, choć mała liczebnie, działa sprawnie i rozwija się, pod kierunkiem nowego Zarządu, b. pomyslnie.

Zarząd stale urządza różne zabawy i imprezy, które cioszą się powodzeniem i, dochód, z nich osiągnięty, obraca na potrzeby Straży i już w niedalekiej przyszłości odbędzie się poświęcenie nowego wozu strażackiego, ufundowanego kosztem około 600 zł.

Na wiosnę 1932 r. Zarząd Straży przystępuje do budowy własnej remizy i w tym celu gromadzi już materiały budowlane. — Ofiary na ten cel, czy to w gotówce, czy w naturze przyjmowane są przez Zarząd. — P. W.

Opięszalność obywateli

Just od trzech tygodni istnieje na terenie gminy Okuniew Komitet Pomocy bezrobotnym. Istnieje on jednak tylko na papierze, bo na zebraniach, wyznaczanych przez p. Wójta, celem ukończenia Zarządu (z w. Cechowca, 1 w Okuniewie) przybywa tak znikoma ilość członków, że zebranie odbyć się nie może. Na ostatnie wyznaczone w Okuniewie przybył, prócz p. Wójta Zygadto i p. sekretarza Gortala, tylko jeden członek Komitetu, Ks. prob. P. Wasilewski.

Obywatele, tak postępować nie wolno. Z chwilą, gdy przyjęte zostały przez Was obowiązkowe członków Komitetu na zebrania uczestniczyć musicie. Wasza opieka, Wasz brok poczucia obowiązku, przyjętego na siebie, całą akcję pomocy pogrzebie, a stoimy u progu zimy. W gminie Waszej jest poważna liczba bezrobotnych,

więc, gdy Wy nie będziecie pracowali, wypiloby wami, czekając, aż dojdą do kogoś, kto będzie miał pretensję i sat? Tylko do Was, członkowie Komitetu. Do pracy wcielcie się sumiennie i spełnijcie obowiązki obywatelski! P. W.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Okuniewie.

Na terenie gminy istnieje bardzo pożyteczna placówka kulturalna o charakterze czysto rolniczym: „Kolo Młodzieży Wiejskiej w Okuniewie”.

Na czele Kola stoją p. p. Erazm Wysocki — prezes, Roman Czerwiński — sekretarz i Zygfryd Brzozowski — skarbnik. Kolo liczy 30 członków. Liczba ta stale się zwiększa, gdyż Kolo zyskuje sympatię nie tylko młodzieży, lecz i starszego społeczeństwa. P. W.

Wesoła

Akademia

W dn. 15 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się uroczysta Akademia, w lokalu szkoły, ku uczczeniu 13-iej rocznicy Niepodległości Polski.

Walne zebranie

Na dzień 22 listopada r. b. na godz. 10 m. 30. w pierwszym terminie i na godz. 11.4 w drugim terminie wyznaczone zostało Walne Zebranie członków Straży Pożarnej letniska Wesoła.

Oświetlenie stacji

Dziwnem, zaprawdę, każdemu podróżującemu wyda się, gdy, jadąc koleją, wyrzy przez okno wagonu w godzinach wieczornych i tą drogą pragnie zapoznać się ze stacją, której nazwa brzmi tak mile „Wesoła”, i niestety, ciekawości swojej nie będzie mógł zaspokoić, ponieważ na stacji panują ciem-

ności piekielne. A gdy spojrzysz na stronę przeciwną dziwno opieszalność mieszkańców, którzy, mając ulice oświetlone elektrycznością, nie zaprowadzą tegoż na stacji, lecz wolą chodźć po ciemku, szczególnie, że linia główna z Rembertowa idzie tuż przy torze kolejowym.

Ale obywatel — podróżujący rychło zmieniłby zdanie swoje, gdyby wiedział, że nie jest to przyczyną opieszalności mieszkańców, którzy, jeszcze w początkach lata ubiegłego, wystąpili z prośbą do władz kolejowych, by władze te wydały zezwolenie na założenie przewodów elektrycznych na stacji Wesoła i pozwoliły na oświetlenie jej elektrycznością. Władze kolejowe, jak dotychczas, memoriał obywateli i zarządu Elektrowni letniska Wesoła zbywają milczeniem.

Zapytać się więc teraz wypada: dlaczego dobre chęci obywateli, zeuropeizowania stacji, są przez władze kolejowe ignorowane? Czy taki casus miałby miejsce gdziekolwiek bądź na zachodzie? — Nie, nie i jeszcze raz nie!

Tam w ciągu jednego tygodnia nadeszłaby odpowiedź, zezwalająca, a u nas stosuje się metodę Wschodu: „co się odwiecze, to nie uciecze”. — Tak jednak dłużej być nie może i sprawa, o której mowa, musi być załatwioną niezwłocznie, a decyzja wydana natychmiast. Czekamy jej z wielką niecierpliwością! P. W.

Drożyzna.

Od dłuższego czasu na terenie Wesołej panuje niesłychana drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Właściciele sklepów spożywczych ignorują, w najwyższym stopniu, wszelkie rozporządzenia władz, regulujące ceny i za chleb, kaszy, cukier, masło, słoninę, jaja i t. p. pobierają ceny o 100% droższe od cen warszawskich.

Nie chcąc być gołosłownym, przytoczę cenę kaszy perłowej w Warszawie 80 gr. w Wesołej 1 zł 50 gr. za kilo. Chleb sprzedają o 3 gr. drożej, t. j. po 48 gr. 1 kilo, cena ustanowiona przez władze 45 gr.

	w Warszawie	w Wesołej
cukier	1.60	1.70
kasza krak.	75	1.40
nafta litr	50	75
jajko sztuka	13	16
szmalc kg.	2.60	3.40
mąka	60	1.—
kielbasa zw.	2.80	4.—
Maggi kostka	10	12
masło	4.—	5.20
słonina	2.40	3.—
mydło	1.60	2.20

i tak jest ze wszystkimi artykułami.

Warto byłoby, żeby Starostwo zechciało wejrzeć w te stosunki i wilcze apetyty pp. sklepikarzy pohamować. — Dziś w czasie tak strasznego kryzysu gospodarczego nie może być hien, żerujących na żywym organizmie ludności. P. W.

Kronika stanu cywilnego

W czasie od 29. X. do 5. XI. b. r. aktów urodzenia nie sporządzano.

W dniu 29. X. b. r. został pobłogosławiony związek małżeński Stefana Słotaty, kawalera, sierżanta z 5 baonu Strzelców z

Jadwigą Szerewicz, panną, oboje z Rembertowa.

W dniu 31. X. b. r. zmarła Marja Wojdecka, ze Starego Rembertowa, lat 16, córka Michała i Walerji z Sobolewskich, małżonków Wojdeckich.

PIEKARNIA ZDROWIA P. LUTOBORSKIEGO w ZIELONEJ.

Pośród piekarni mrowia, Jest „Piekarnia Zdrowia”, Która jako tywo Najlepsze pieczywo W Zielonej wypieka Dla każdego ciekawca. Kto chce wciąż być zdrowy, Jada chleb razowy,

Sitkowy, pytlowy Albo rodzynkowy! Bułki na śniadanie Kaszy też dostanie, Są tu sprzedawane Bułeczki maślano, W obryzmym wyborze — Dostać się tu może.

BIURO PRAWNE

prowadzone pod kierunkiem prawnika Nowy Rembertów, ul. gen. Sosnkowskiego № 30
ZAŁĄTWIA: wszelkie sprawy w sądach, urzędach państwowych, komunalnych i gminnych.
REDAGUJE: podania, prośby, skargi, apelacje, odwołania do władz sądowych i administracyjnych.
SZYBKO! TANIO! SOLIDNIE!

TAK JAK NOWA WYGLĄDA GARDEROBA PRANA

**PRALNI CHEMICZNEJ
i
FARBIARNI PAROWEJ
CHARLES GEBER**

W WARSZAWIE

filja Rembertów Stary
al. Marszałka Piłsudskiego 29.

Pierwszorządna Pracownia
wykwintnych kostjumów damskich
oraz sukien i okryć
pod firmą
„JANINA”
Ostatni wyraz mody! Szyk Elegancja!
Ceny bardzo niskie!
St. Rembertów, Al. Piłsudskiego dom p. Majewskiego
(tuż za kino-teatrem), I piętro.